

Porządek wyboru braci usługujących

Przypadło mi w udziale podzielić się z Wami, drodzy Czytelnicy, rozważaniami na temat porządku wyboru braci usługujących. Myślę, że ten temat w jego praktycznym wymiarze nie dotyczy młodszej części czytelników, jednak pewien jestem, że pojawiają się w Waszych głowach pytania, dlaczego robimy tak, a nie inaczej. Chciałbym, abyśmy skupili się dziś na samym **porządku** wyborów. Nie będziemy zatem prowadzić rozważań w temacie kryteriów wyboru sług zborowych, kto może być bratem starszym lub diakonem, a kto nie powinien. Temat ten dotyczy wyłącznie porządku wyborów, a pod tym pojęciem rozumiem wyłącznie formułę, w jakiej się one odbywają. Chciałbym jednak, aby nasze rozważania były umocowane biblijnie oraz logicznie spójne.

Jak postępujemy?

Biblia uczy, że w zgromadzeniu ludu Bożego potrzebne są jednostki, które będą pracować na rzecz wszystkich – mówi o tym apostoł Paweł w 14 rozdziale 1 Listu do Koryntian. Rozumiem to jako pracę bardzo zróżnicowaną – wiemy, że potrzebne są osoby zdolne do usługi słowem, pracy przy stołach, odwiedzania, pocieszania, śpiewu, pracy z młodzieżą i wielu, wielu innych form. Jestem zdania, że każda z tych prac może być ważna, cenna i potrzebna. W naszych zborach przyjęło się, że braci odpowiedzialnych za usługę duchową (starszych i diakonów) nominuje i wybiera przez głosy zbor, na kadencję o określonej długości. Chciałbym w tym artykule zastanowić się nad każdym elementem tej formy, aby ocenić, czy jest to rozwiązanie biblijne i właściwe.

W jaki sposób i kto powinien nominować?

W każdym zgromadzeniu ludu Bożego potrzebne są osoby, które zadbają o zorganizowanie spotkania. Potrzebne są osoby do prac szlachetnych, wzniosłych i zaszczytnych, są też potrzebne osoby do prac prostych, pospolitych i przyziemnych. Warto przytoczyć w tym kontekście werset z Dziejów Apostolskich 6:3 – *Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą.*

Czytając kontekst, rozumiemy, że apostołowie wydali zalecenie, aby „upatrzeć” spośród siebie braci o konkretnej charakterystyce. Fragment ten podaje zalecenia, jakie kwalifikacje powinni spełniać bracia diakoni. Warto podkreślić, że nie są to tylko zdolności i możliwości pracy przyziemnej i porządkowej – apostołowie zalecają, aby diakoni byli pełni ducha świętego.

Lekcja z tego fragmentu jest następująca – każdy zbor, grupa, zgromadzenie zna najlepiej braci, którzy uczęszczają regularnie na nabożeństwa. Zna ich zdolności, talenty i możliwości, ale też ułomności i problemy. Zbor powinien wybrać spośród siebie, nominować grupę braci, która ich zdaniem nadawałaby się – do służby starszego lub diakona. W naszych zborach przyjęło się, że nominować może dowolny członek zboru, bez względu, czy jest to siostra, czy brat.

W jaki sposób powinno się podejmować decyzję?

Kontynuując punkt powyższy – zborownicy mają prawo zaproponować braci do usługi. Dzięki temu można stworzyć listę braci, którzy są darzeni zaufaniem, ponieważ zostali zaproponowani jako słudzy Pańscy. W jaki sposób zdecydować jednak, czy dany brat jest właściwy do pełnienia konkretnej funkcji? Jak ocenić, czy taki wybór jest zgodny z wolą Bożą? Zacytujmy werset z Dziejów Apostolskich 14:23 – *A gdy przez wkładanie rąk wyznaczyli im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli.* Czym było to „wkładanie rąk”? Jak to rozumieć? Fragment ten zdaje się sugerować, że apostoł Paweł wraz ze swoim towarzyszem Barnabą wybrali starszych w wielu zborach. W tym miejscu warto podkreślić rzecz oczywistą – ani Stary, ani Nowy Testament nie był pisany w języku polskim. Oczywistym jest zatem to, że w sytuacji, gdzie chodzi się o detale, szczegóły lub konkretne zrozumienie słów warto posługiwać się większą liczbą tłumaczeń, aby mieć pewność, że dobrze rozumiemy ducha wersetu. Ciekawie ten werset brzmi w przekładzie Biblii Brzeskiej – *I gdy im za społecznym zezwoleniem obrali w każdym kościele starsze i modlili się z posty, zalecili je Panu, w którego uwierzyli.* Istotny jest zwrot „za społecznym zezwoleniem”. Biblia Warszawska nie przekazuje takiego faktu, jednak idąc za tłumaczeniem Biblii Brzeskiej, rozumiemy, że nie był to despotyczny zabieg apostoła, nie był to jego przykaz czy jednoosobowa decyzja – wybrani zostali starsi ogólnie szanowani. Które jednak tłumaczenie jest bliższe prawdy? Sprawdźmy jeszcze inne. Biblia Gdańska – *A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli.* Bardzo podobnie oddaje to przekład Nowej Biblii Gdańskiej.

Warto zacytować też myśl br. Russella, którą wyraził w VI tomie „Wykładów Pisma Świętego” na stronie 140 (nowy przekład):



„Forma powyższego zapisu oraz liczne wzmianki o starszych we wszystkich zborach usprawiedliwiają wniosek, że mamy do czynienia z konsekwentnym zwyczajem pierwotnego Kościoła. Wyraz »starsi« w powyższym wersecie obejmuje ewangelistów, pasterzy, nauczycieli i proroków (publicznych wykładawców); stąd też ważne jest, abyśmy się dowiedzieli, co znaczy wyraz »postanowili«. Ogólnie rzecz biorąc wyraz ten używany jest obecnie w związku z ceremonią mianowania kogoś na dany urząd. Lecz nie takie jest znaczenie greckiego słowa *cheirotoneo*, użytego w powyższym tekście. Oznacza ono »wybieranie przez wyciągnięcie ręki«, czyli nadal praktykowany sposób głosowania. Określenie tego rodzaju znajdujemy w »Analitycznej Konkordancji Bibliijnej« prof. Younga. A ponieważ dzieło to uznawane jest za autorytet wśród prezbiterian, podamy też definicję zamieszczoną w »Wyczerpującej Konkordancji Stronga«, którą za autorytatywne źródło uznają metodyści. Strong definiuje rdzeń tego słowa jako: »ktoś wyciągający rękę, głosujący (przez podniesienie ręki)«.

Myślę, że podsumowując to, widzimy wyraźnie, że wybór taki musi być wyrazem woli większości. Gdybyśmy chcieli wykazać, że wybór braci usługujących powinien odbywać się według innego klucza, mielibyśmy problem w wykazaniu, czy głos jest ważniejszy, a czy mniej ważny. Będąc poświęconymi z tej strony zasłony, rozumiemy, że dopóki ktoś nie okaże swojej wierności i wytrwałości aż do śmierci, to nie może być pewny nagrody, a więc także wartości swojego głosu. Każdy z naśladowców Pańskich może się jeszcze zmienić, zarówno na lepsze, jak i niestety na gorsze. Przyjmujemy, że w zborach braci usługujących wybiera się przez publiczne głosowanie, a uprawnionymi do głosowania są poświęceni członkowie danego zboru, zarówno siostry, jak i bracia. Głos każdego ma taką samą wagę bez względu na doświadczenie, wiek, pochodzenie czy płeć, ponieważ dla Pana każdy jest równy (Gal. 3:28).

Czy wybór powinien być bezterminowy?

Nie ma wersetów biblijnych, które by odpowiadały na powyższe pytanie. Apostołowie nie zalecili, aby wybierać sługi zborowe na kadencje konkretnej długości, ani też nie odradzali tego. W tym, jak i podobnych przypadkach, gdy jesteśmy pozbawieni wytycznych Słowa Bożego, powinniśmy postępować zgodnie z duchem zdrowego zmysłu. Nasze decyzje powinny być kierowane znajomością woli Bożej, ale też rozsądkiem i logiką. Biblia uczy nas, że ostatecznym sprawdzianem tego, jak prowadziliśmy swoje życie, będzie moment śmierci. Rozsądnym jest zatem uznać, że wszystko przed nią, całe nasze życie, to czas, w którym możemy się zmieniać – zarówno na lepsze, jak i niestety na gorsze. Myślę, że każdy zna przypadki, gdzie ktoś z biegiem lat stawał się łagodniejszy, bardziej pracowity i gorliwy. Zdarzają się też niestety przypadki, kiedy ktoś z biegiem lat sta-

je się pyszny, arogancki lub odwraca się od Prawdy, którą wcześniej głosił. W zborach Badaczy Pisma Świętego przyjmuje się, że właściwe jest, aby wybór braci do usługi miał charakter czasowy i był ograniczony z góry ustalonym konkretnym okresem czasu. Jak długi jest to okres, zależy od konkretnego zboru – każdy zbor ma tu wolność w myśl zasady zapisanej w Ewangelii Mateusza 18:18 – *Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek będziecie związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek będziecie rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie*. Myślę, że jest to dobra zasada.

Czy procent decydujący jest istotny?

Myślę, że każdy brat, który bierze udział w wyborach jako kandydat na brata usługującego, byłby szczęśliwy, gdyby jego kandydatura była akceptowana przez 100% głosujących w danym zborze. Jest to wyrazem zaufania, docenienia dotychczasowej pracy i włożonego trudu. Nie zawsze jest to jednak możliwe. Im większy zbor, tym bardziej zróżnicowane mogą być w nim prezentowane postawy i charaktery, a tym samym też oczekiwania wobec starszych. Dobrym jest zatem przyjąć jakąś granicę procentową, powyżej której uznamy, że wola zboru została wyrażona. Biblia zaleca, aby była to większość, co powyżej, to nasze wewnętrzne ustalenie.

Siostry diakonise

Zacytujmy werset z Listu do Rzymian 16:1 – *A polecam wam Febę, siostrę naszą, która jest diakonisą zboru w Kenchreach*. Na jego podstawie można jednoznacznie wskazać, że w pierwotnym Kościele były siostry, które pełniły funkcje diakońskie. Pytanie pojawia się zatem, jak tę funkcję definiujemy? Cytowaliśmy wcześniej zapisy z Dziejów Apostolskich, gdzie zaleceniem było, aby wybrać **mężów**, którzy byli **pełni ducha świętego**. Dlaczego to takie ważne? Słowo „diakon” w dosłownym tłumaczeniu oznacza „sługa”. Gdy przeczytamy cytowany powyżej werset Rzym. 16:1, posługując się tłumaczeniem Biblii Gdańskiej, to zabrzmiałby on następująco – *A zalecam wam Febę, siostrę naszą, która jest służebnicą zboru Kienchreeńskiego*. Biblia uczy, że diakoni zajmowali się usługiwaniem przy stołach. Mamy jednak podstawę, aby uważać, że diakoni, którzy mieli być pełni ducha świętego, służyli też słowem. Przykładem może być np. Szczepan, który będąc diakonem, głosił i rozprawiał, wygłaszając płomienne mowy dające świadectwo Prawdzie. Inne fragmenty Biblii uczą nas o tym, że nauczaniem mieli zajmować się mężczyźni – nie jest to bowiem rola kobiet (1 Kor. 14). Czy zatem właściwe jest, aby w naszych zborach, dziś, wybierać kobiety, siostry do funkcji diakońskich? W naszych zborach funkcja diakona wiąże się z obowiązkami gospodarczymi i przyziemnymi, jednak rozumiemy tę służbę również jako możliwość usługiwania Słowem. Jak powyżej przytoczyłem, samo słowo „diakon” oznacza osobę pracującą dla kogoś innego, dla ogółu, służące-



go. Do prac takich jak odwiedzanie, pomoc przy stołach czy wielu innych form nie jest potrzebna funkcja okazana przez głosy całego zgromadzenia. Takiej pracy powinien się podejmować każdy członek zboru, a co za tym idzie, podejmując się pracy dla dobra społeczności, każdy może się czuć „diakonem” w tym rozumieniu tego słowa.

Szanowanie decyzji zboru

Rozważając tematy wyborów i głosowania naturalnym pojawia się pytanie – czy zbor zawsze ma rację? Czy zawsze podejmuje słuszne decyzje, które są zgodne z wolą Bożą? Myślę, że nie, niestety nie zawsze. Jeśli jednak pojawi się w Twojej głowie, drogi Czytelniku, myśl, że zbor popełnił błąd, a Ty wiesz lepiej – to przemyśl

sprawę jeszcze raz. Pomódl się, pomyśl, zapytaj braci z Twojego zboru, albo też i innych zborów. Następnie ponownie się pomódl. Możliwe, że masz rację, a zbor się myli. Możliwe jest też, że Ty się mylisz. Pamiętaj, że Pan nie da skrzywdzić swojego ludu. Wszystko, co dzieje się w zborze, jest z **dozwolenia** Bożego. Zauważ różnicę pomiędzy **wolą** Bożą a **dozwoleniem**. Jeśli Pan Bóg dozwala próbę różnicy zdań na Ciebie i na zbor, wtedy tym bardziej nie zaniedbuj czytania, modlitwy i braterskiej społeczności. Wyraż w zborze swoje zdanie, jednak nie bądź nachalny ani niegrzeczny. Zbor jest Pański i to On o niego dba, dlatego szanuj jego decyzje.

Organek Krzysztof